Nr. 199. Kraków, niedziela 18 lipca 1909. Rocznik XVIII.

Redakcya i Administracya: Kraków, ulica Filipa L. 11 (I. piętro).

Adres na telegramy: Naprzód, Kraków. Telefon Nr 396. — Konto czekowe Nr 834.095.

Prenumerata miesięczna: z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h, zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ctm. ameryk. Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

# NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 5 popołudniu, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godzinie 9 rano.



## Nędza mieszkaniowa.

Tłumne, tysiączne zgromadzenia ubogich ludzi zalegają place Krakowa i Lwowa, aby zaprotestować przeciwko szalonej lichwie czynszowej, śrubującej czynsze do niemożliwej wysokości.

Wszystko cierpi pod skutkami tej lichwy, z wyjątkiem garści kamieniczników, którzy „odbijają" sobie dzisiaj za wszystkie czasy swoje zyski.

Bolesne protesty lokatorów są znamiennym objawem, którym muszą się zająć wszystkie czynniki od gminy począwszy, a skończywszy na państwie, zgarniającem około 80 milionów z podatku czynszowego.

Pierwszym czynnikiem, umożliwiającym choćby najskromniejszą reformę, jest gmina. Ona to ma najwięcej placów budowlanych i ona ma w ręku możność kierowania akcyą budowlaną. Gdyby gmina była wcześniej pomyślała o kanalizacyi, uzyskałoby się blisko miasta ogromne przestrzenie budowlanych parcel, dzisiaj moknących w bagiennej wodzie...

Oprócz tego gmina może popierać finansowo stowarzyszenia prywatne i spółki budowy tanich domów, jużto nabywając udziały, jużto rozkładając na dogodne raty cenę kupna parcel miejskich, już to wreszcie gwarantując na pewien czas np. 4% dochodu takim stowarzyszeniom.

Nadto gmina powinna mieć w swoich rękach tramwaj, jako główny masowy środek komunikacyjny, aby umożliwić zabudowanie się dalszych nieco przedmieść.

W gminie krakowskiej nic z tego wszystkiego nie widzimy. Dopiero w ostatniej chwili zdecydowano się na budowę domów dla służby miejskiej, ale to zaledwie kropla w morzu nędzy mieszkaniowej.

Jesteśmy przekonani, że gdyby gmina zaczęła prawdziwą (nie, jak dotychczas, pozorną tylko) akcyę mieszkaniową — wówczas udałoby się i od państwa uzyskać nietylko uwolnienia podatkowe na pewną ilość lat, lecz także bezpośrednią pomoc finansową, A nie zapominajmy, że mając np. jeden milion do dyspozycyi corocznie, możemy budować domy za 4 lub 5 milionów bez żadnego ryzyka.

Ale rzecz musi być na miejscu postawioną tak, aby gmina i spółki prywatne dawały pewność, że tu idzie nie o spekulacyę, lecz o poważną akcyę społeczną.

Cóż kiedy gmina krakowska znajduje się w ręku kamieniczników i hyen czynszowych.

## Parlament francuski przeciw tajnej policyi rosyjskiej.

W depeszach wczorajszych podaliśmy krótką relacyę z zapytania, jakie wystosował był tow. Jaurès do prezydenta ministrów Clemenceau w związku ze sprawą Hartinga. Dzisiaj przedstawimy ów epizod obszerniej.

W dłuższem przemówieniu, poświęconem wogóle krytyce polityki rządowej, Jaurès porusza i sprawę grasowania szpiclów rosyjskich w Paryżu. Przedstawia przebieg prowokatorskiej działalności Landesena-Hartinga wedle ustalonych przez Burcewa faktów, poczem konkluduje: Rząd rosyjski żadnego nie mógł przedstawić zaprzeczenia, toż samo Harting, który po rewelacyach Burcewa natychmiast wyjechał z Brukseli. Prasa austryacka i niemiecka stwierdza, iż udział Hartinga można skonstatować w licznych zamachach. Jeden z dzienników twierdzi, że podczas pobytu cara w Swinoujściu Harting był pilnie strzeżony przez swych kolegów niemieckich, ponieważ policya niemiecka bardziej obawiała się sztucznych zamachów Hartinga, niż rzeczywistych — terorystów rosyjskich. (Wielka wesołość).

Wczoraj poprzedni szef tajnej policyi rosyjskiej Ratajew otwarcie podawał w jednym z dzienników, iż przez lat 15 użytkował agenta prowokatora Aziewa, którego sposób grasowania musiał mu być znany. A ów pan Ratajew podpisuje się: radca stanu i... oficer legii honorowej. (Żywe poruszenie).

Chodzi o to — mówił dalej Jaurès — aby wiedzieć, jakie konsekwencye rząd wyciąga z powyższych faktów. Socyaliści żądają — a wraz z nimi zażądają tego zapewne i wszyscy uczciwie myślący ludzie bez różnicy stronnictw, iżby obce policye na terytoryum francuskiem nadal egzystować nie śmiały. (Bardzo słusznie! na różnych ławach). Policya tego rodzaju jest zupełnie nieodpowiedzialną. Wymyka się z pod wszelkiej kontroli rządu, na którego terytorym operuje. Skandale, które stąd powstają, spadają później i na kraj, w którym dojrzały, a który nie był w stanie im zapobiedz. Jeżeli taka tajna policya znajduje się w stałem zetknięciu z władzami francuskiemi, nie można się uchronić, iżby w mózgach niektórych urzędników francuskich nie powstawały osobliwe skażenia pojęć prawnych.

Dawniejszy prefekt policyi paryskiej zaznacza w dzisiejszem „Echo de Paris", że z hartingowskiej afery z bombami powstały pierwsze brzaski przymierza francusko-rosyjskiego. To wyjaśnia, jak mógł rząd republiki francuskiej udekorować orderem człowieka w guście Hartinga.

Jaurès kończy wezwaniem do rządu, ażeby postarał się kres położyć takim stosunkom.

Na to Clemenceau: To już, panie Jaurès, się stało. (Oklaski).

Jaurès: Przyjmuję do wiadomości, że od tej więc chwili wszyscy tajni policyanci obcych państw muszą z Francyi zniknąć. (Clemenceau przytakuje kiwnięciem głowy). Wzywam Izbę, ażeby uroczyście potwierdziła wyjaśnienie pana prezydenta ministrów.

Rozlegają się oklaski.

Następujący dodatek Jaurèsa do rezolucyi, akceptowanej przez rząd:

„Izba przyjmuje do wiadomości wyjaśnienie rządu, iż obcy agenci policyjni mają z Francyi być usunięci",

przyjęto jednomyślnie przez podniesienie rąk.

* * *

Powyższa debata w parlamencie francuskim posiada wybitne znaczenie. Można sceptycznie zachowywać się wobec zapowiedzi Clemenceau oczyszczenia terytorym francuskiego z chmary szpiclów obcokrajowych, a zwłaszcza rosyjskich. — W każdymbądź razie nie będą oni mogli przez czas pewien tak zuchwale i zbrodniczo grasować... Zachowanie się Clemenceau było **lakonicznem stwierdzeniem słuszności rewelacyj Burcewa.** Ani słówka nie wypowiedział Clemenceau w obronie zaatakowanej dobrej sławy zaprzyjaźnionego mocarstwa. Niemym gestem, lecz bardzo wymownym, jeżeli się zważy na kurtuazyę wobec aliantki, której panujący zapowiedział swoją wizytę, przyłączył się do wywodów tow. Jaurèsa.

Ciekawą jest rzeczą tylko, czy po tej debacie, tak kompromitującej dla caratu, za którym nikt się nie ujął podczas oskarżycielskiej mowy Jaurèsa, piętnującej praktyki rosyjskie, lecz owszem rozlegały się oklaski — czy w takiej chwili car będzie miał czoło zjawić się we Francyi?

Czy będzie miał odwagę i pod innym względem: trudno przypuścić, ażeby bezpośrednio po oświadczeniu Clemenceau miano pozwolić na nowy napływ i wzmocnienie praktyk szpiclów rosyjskich we Francyi. A bez tej awangardy car się nie rusza. Już sama strata Hartinga, który znał dobrze teren francuski, musi być dla cara-podróżnika wielce dotkliwą.

Czy zatem car nie „odłoży" swego zamiaru?

* * *

Zachowanie się kierownika rządu francuskiego wobec oskarżeń i żądań Jaurèsa dostarcza nam nowego argumentu przeciwko „szpiclofilskiemu stanowisku „Czasu".

Wspominaliśmy wczoraj, jak to „Czas" skwalifikował rewelacye Burcewa, jako hałaśliwą bombę dziennikarską, puszczoną tak podstępnie, iżby rząd rosyjski nie zdążył przed terminem carskiej wizyty jej stłumić, inaczej mówiąc — odeprzeć zarzutów Burcewa...

Widzimy, jak dalece „Czas" przehartingował.

Zestawmy to z zachowaniem się „Czasu" podczas procesu Borowskiej.

Lub weźmy jeszcze szczegół drastyczniejszy, gdy „Czas" w interesie Skałłona i ochrany warszawskiej, (nim kwestya przynależności tow. Dobrodzickiej do Austryi rzecz przesądziła) podsuwał jej półgębkiem motywy osobiste — zamachu na Skałłona, ażeby otworzyć furtkę dla wydania jej Rosyi, ażeby spowodować jej oddanie w ręce kata.

Poprostu płatny organ caratu nie postępowałby „gorliwiej", niż to bezinteresownie wobec gadzinowych funduszów rosyjskich czynią pp. żurnaliści z „Czasu".

## Zjazd ukraińskiej młodzieży akademickiej.

Drugi dzień zjazdu rozpoczął się od powitalnej przemowy przedstawiciela czeskich akademików, poczem akad. Szurak wygłosił referat o unarodowieniu szkoły. Był to

EDMUND DE AMICIS.

## PRZECIWNICY SOCYALIZMU.

Czemu, drogi towarzyszu, tak upadasz na duchu, ilekroć spoglądasz na wielką liczbę zwalczających nas nieprzyjaciół, lub też ludzi obojętnych, stojących zdala od nas? Czemuż ponure złudzenia tak łatwo pozbawiają cię otuchy? Kto przenikliwem okiem badacza zechce przejrzeć od końca do końca ich szeregi, nietylko nadziei nie utraci, lecz przeciwnie, tem silniejszą zdobędzie podstawę dla swej wiary, gdyż rzetelną radość sprawi mu widok nieprzyjacielskiego obozu.

* * *

Widzisz, naprzykład, cały legion dziennikarzy, którzy codziennie piorunują na socyalizm i obrzucają go gradem drwin i oszczerstw. Nie wszyscy oni jednak tak myślą i tak czują, jak piszą. Wielu z nich, w rozmowie w cztery oczy, nie odznacza się bynajmniej taką nieugiętością i zażartością, jak na łamach swoich dzienników. Nie brak i takich, którzy przyznają partyi socyalistycznej, że służy wielkiej idei, że postępowanie jej nacechowane jest słusznością i logiką; przyznają apostołom socyalizmu bezinteresowność, szlachetność, wiedzę... I jeżeli wszystkie te myśli najsłabszem bodaj echem nie odbijają się w ich artykułach, jeżeli zazwyczaj oni namiętnie dowodzą rzeczy wręcz przeciwnych, to jedynie dlatego, że nie mogą pisać rzeczy, któreby się nie podobały prenumeratorom, utrzymującym przy życiu dziennik, dający im utrzymanie. Tylko ludzie o głębokich przekonaniach stanowić mogą siłę rzeczywistą i groźną. Ci panowie nie zasługują na miano silnych i nieustraszonych wrogów, przed którymi socyalizm mógłby zadrżeć.

Namiętnie zwalczają socyalizm, jak to nieraz widzisz, wszyscy, tak zwani „dobrze myślący" ludzie. Nazywają oni socyalistów „podżegaczami, wichrzycielami, warchołami, zazdroszczącymi innym bogactw, wrogami społeczeństwa". Ale niechaj cię to nie wzrusza. Gdybyś mógł słyszeć większą część ich prywatnych rozmów o ludziach od nich zamożniejszych, o arystokracyi pieniężnej, która olśniewa ich swoim przepychem, panuje nad nimi potęgą swych wpływów i drażni ich swoją pyszałkowatością, posłyszałbyś z ich ust klasyczne formuły krytyki socyalistycznej. Warto ich widzieć, jak badają mętne źródła wielkich majątków, jak ośmieszają leniwych i zarozumiałych próżniaków, jak burzą się przeciw zgubnej potędze wielkich bogactw, „gromadzących się w rękach niewielkiej garstki". Chcieliby ukrzyżować socyalistów z poddasza, gdyż są to socyaliści z trzeciego piętra, zwalczający namiętnie wyzyskiwaczów i pasorzytów z parteru. Gdyby socyalizm nie był ideą poddasza, zapewne zapisaliby się do partyi.

* * *

Oto inna grupa naszych współobywateli, która jest przyczyną twego zafrasowania. Są to niezamożni urzędnicy, rządowi i prywatni, nauczyciele, którzy stanowią tak zwany ogon burżuazyi, pozornie należąc do niej. Powinniby, dla bardzo wielu względów, łączyć się z nami i stanąć w pierwszych szeregach naszej armii. Niewielu jednak czyni to w rzeczywistości. Daleko więcej stoi po przeciwnej stronie, opiera się działaniu naszej propagandy. Takiego pana nigdy nie zobaczysz czytającego dziennik socyalistyczny, unika on nawet starannie naszego towarzystwa. Uważasz ich za wrogów socyalizmu, masz ich za ślepców, gniewasz się na nich. Mylisz się jednak co do bardzo wielu z nich. Nie są ślepi, lecz bojaźliwi; byt ich i ich rodzin jest w rękach naszych przeciwników; wyznając zasady socyalizmu, mogliby stracić zajęcie, są bowiem pilnie strzeżeni; w gruncie rzeczy nie cieszą się ani wolnością, ani bezpieczeństwem. Skoro tylko partya wzrośnie o tyle, aby módz ich zasłonić przed prześladowaniami, będą otwarcie przechodzili na naszą stronę, zapewniając, że w cichości ducha zawsze wyznawali nasze zasady.

* * *

Uważasz dalej za nieprzyjaciół socyalizmu wielką liczbę ludzi z wszystkich klas i stanów, którzy na dźwięk słowa socyalizm wzruszają ramionami i odpowiadają, że nie chcą słyszeć o socyalizmie. Mylisz się jednak. Wszyscy oni odrzucają socyalizm nie z powodu takiej, a nie innej treści głoszonych przezeń zasad, lecz jedynie i wyłącznie dlatego, że jest ideą nową.

Nie posiadając ani przekonań, ani namiętności, stoją oni zawsze na takiem stanowisku, jakie nie wymaga od nich żadnego wysiłku umysłu lub woli. Są monarchistami tam, gdzie panuje monarchia, republikanami w rzeczypospolitej, klerykałami tam, gdzie przeważa klerykalizm, demokratami wreszcie pod rządami demokratycznymi. Hasłem ich jest: „nie chcemy być prześladowani!" Ich nie obchodzi, czy socyaliści mylą się, czy mają racyę, czy droga nasza wiedzie społeczeństwo do upadku, czy do poprawy; jesteśmy dla nich wichrzycielami, i tylko dlatego czują wstręt do nas i zatykają uszy, aby nas nie słyszeć. Jedyną ich siłą jest bezwładność. Jak tylko poczuje ona, że grunt społeczny obsuwa się w stronę socyalizmu, natychmiast cała jednocześnie potoczy się w tę stronę, jak lawina śniegu, pchnięta przez lekki podmuch wiatru, po stokach góry.

* * *

Tak, towarzyszu. Wrogowie socyalizmu, przeszkody, zagradzające mu drogę, uważani są powszechnie za daleko groźniejszych, niż są nimi w rzeczywistości. Jestto coś w rodzaju starodawnego systemu fortec, rozłożonych tak, że z upadkiem jednej wszystkie stają się bezużyteczne. Jest armia mówiąca i pisząca, armia piór sprzedajnych, nieobdarzonych siłą, płynącą z przekonania. Jestto stowarzyszenie wzajemnej pomocy, bez żadnej idei przewodniej, któraby osłoniła nagość interesu. Otacza ich mnóstwo ludzi leniwych i niedołężnych, nie umiejących się obronić własnemi siłami, lub ludzi chytrych zgóry knujących zdradę. W rezultacie czują się słabi, boją się, i brak im sprytu, aby się bronić za pomocą miernych ustępstw, aby zrzec się części zbytków. Do nich stosuje się porównanie, które przeprowadzał Louis Blanc między współczesnem mu społeczeństwem a Ludwikiem XI w ostatnich chwilach jego życia, kiedy, pokrywając uśmiechem swą bladość, słaniając się na nogach, mówił do swojego przybocznego lekarza: „Spójrz na mnie! Nigdy nie czułem się tak zdrów jak dzisiaj". „Tak — mówił Blanc — społeczeństwo dzisiejsze czuje, że umiera i nie wierzy w swój upadek. Ufne w swoje bogactwa, w pozorną potęgę, naiwnie zapewnia ono o swojej sile, i, pomimo ciągłych wstrząśnień, jest zachwycone sobą". Lecz obecnie już nie uśmiecha się więcej. Krzyczą, że socyalizm jest barbarzyństwem, że socyaliści są złoczyńcami, przeklinają wolność, wspominają Boga, w którego nie wierzą. Widocznie są już bardzo chorzy, albowiem bredzą.

drugi z kolei referat o szkolnictwie, bo jeszcze pierwszego dnia akad. Gontowski mówił o szkole ludowej.

Zresztą, jak widać ze sprawozdań „Diła“, oba te referaty nie wiele były warte, natomiast dyskusya, prowadzona łącznie nad oboma referatami miała być „bardzo ożywiona, gorąca, chwilami nawet burzliwa“. Spór dotyczył kwestyi, czy chodzi o to, by szkoła była narodową z języka i uwzględnienia potrzeb miejscowej ludności, czy też unarodowienie ma polegać na jakimś specyalnym „nacyonalistycznym duchu“. Podobno wzięła górę opinia pierwsza. Namiętną dyskusyę wywołał wniosek jednego z uczestników zjazdu, o podjęciu akcyi bojkotowej wobec teraźniejszej szkoły ludowej w Galicyi. Ostatecznie odrzucono myśl bojkotu w obecnej chwili, ze względu na niedostateczne przygotowanie szerszych warstw narodu. Wyrażono nawet pogląd, że hasło takiego bojkotu mogłoby być teraz szkodliwe.

W sprawie szkolnej przyjęto cały szereg wniosków o unarodowieniu wykładów, urzędowania i inspekcyi szkolnej, a między innemi także „o skasowaniu obowiązkowej nauki języka polskiego oraz przywróceniu prawomocności XIX art. ustawy zasadniczej z dnia 21 grudnia 1867, a z tem o usunięciu z ruskich podręczników szkolnych tendencyi szowinistycznej polskiej i serwilistycznej“.

Poza tem przyjęto rezolucyę, „potępiającą ucisk ukraińskiej szkoły, której rozwój tamują ustawy wyjątkowe, uchwalone przez polską burżuazyjną większość sejmową“, a wreszcie postanowiono domagać się „podziału galicyjskiej rady szkolnej krajowej na dwie równorzędne sekcye, polską i ukraińską“.

W dalszym ciągu po referacie o szkołach kobiecych akad. Ochrymowiczówny przyjęto rezolucyę w duchu ujednostajnienia wychowania kobiet i mężczyzn.

Zajmowano się następnie szkolnictwem ruskiem na Bukowinie, przyczem „Diło“ robi charakterystyczną uwagę, że gdy chodzi o Bukowinę, to wnioski o potrzebie unarodowienia szkół nie tyle skierowywać należy pod adresem czynników obcych, ile do samego społeczeństwa ukraińskiego.

W sprawie Rusinów węgierskich uchwalono: „Zjazd młodzieży ukraińskiej uważa za potrzebne zwrócić szczególną uwagę na Ukrainę węgierską i zawiązać z nią ścisłe stosunki“.

Ostatniego dnia zjazd zaprzątał się głównie sprawami organizacyi studenckiej. W odpowiednich wnioskach, stwierdzających klasowe i przekonaniowe zróżniczkowanie młodzieży akademickiej i wynikającą stąd trudność jednolitej organizacyi politycznej, zaleca się akademikom brać czynny udział w pozastudenckich zrzeszeniach obywatelskich, samą zaś organizacyę akademicką określa się, jako zawodową i bezpartyjną.

Na zakończenie przyjęto wybitnie antyklerykalną rezolucyę o usunięciu ze szkół wszelkiego typu nauki religii. Pomimo to jednak w sprawie oddzielenia wydziału teologicznego z przyszłego uniwersytetu ukraińskiego, młodzież narodowo-demokratyczna, ze względów narodowych, wniosła *votum separatum*.

Dla omówienia akcyi kulturalno-oświatowej śród młodzieży postanowiono wydawać specyalne czasopismo, które byłoby równocześnie organem wychowańców szkół wyższych i średnich.

# Zwycięska rewolucya w Persyi.

### Jak się odbyło zajęcie Teheranu.

Korespondent paryskiego „Matina“ podaje następujący opis wkroczenia rewolucyonistów do Teheranu:

W poniedziałek o godz. 6 rano zbliżyło się kilka oddziałów kawaleryi Bachtyarów do bram miasta, napędziło słabe posterunki wojskowe i obsadziło bramy. Za tą przednią strażą wkroczyli rewolucyoniści, których siły miały wynosić 400, wedle innej wersyi 1500 ludzi. Rewolucyoniści pomaszerowali wprost ku głównemu placowi miasta, zwanemu „placem działowym“ od kilku starych dział na nim ustawionych. Po drodze przyłączali się do nich ochotnicy, szczególnie Ormianie, którzy obsadzili północną dzielnicę miasta wraz z znajdującym się tamże gmachem parlamentu.

Rewolucyoniści poszli wprost do koszar brygady kozaków, które były silnie obwarowane i bronione kilku armatami i karabinami maszynowymi. Rewolucyoniści zajęli sąsiednie domy i z okien i dachów zaczęli strzelać do koszar. Przez cały dzień walka toczyła się bez widocznego rozstrzygnięcia, dopiero wieczorem rewolucyoniści obsadzili ogród otaczający koszary i dom Lachowa, gdzie znaleźli dobrą osłonę przed kulami armatniemi. Przez cały czas walki ludność zaopatrywała rewolucyonistów w żywność i amunicyę, a przeszło 3000 mieszkańców z bronią w ręku wzmocniło ich szeregi.

Kozakom Lachowa usiłował szach dać odsiecz, wysyłając ze swej rezydencyi w Sultanabad oddział do miasta. Oddział ten obsadził kilka pagórków za bramami, skąd rozpoczął ogień armatni na dzielnicę, w której znajduje się parlament. Ogień ten nie wyrządzał jednak wielkiej szkody, gdyż kule częścią nie dochodziły do celu, częścią eksplodowały w powietrzu. Rewolucyoniści z ukrycia zaczęli ostrzeliwać te działa i większą część obsługujących je artylerzystów wybili.

Walka trwała do czwartku w nocy z widoczną przewagą po stronie rewolucyonistów. Posłowie angielscy pośredniczyli u Sardara Assada, aby doprowadzić do porozumienia. Z początku Lachow nie chciał słyszeć o zaprzestaniu walki, widząc jednak, że ludzie jego zaczynają przechodzić do rewolucyonistów, zaprzestał obrony i — jak ostatnie telegramy doniosły — opuścił koszary i odmaszerował z pozostałymi przy nim kozakami do obozu szacha.

### Dynastya Kadżarów.

Obecnie panująca w Persyi dynastya wstąpiła na tron w 1794 r. Kadżarowie pochodzą z Turkiestanu i od kilku wieków odgrywali w Persyi wielką rolę jako najpotężniejsi wasalowie domu panującego, który nareszcie w r. 1794 obalili i sami na tron wstąpili. Pierwszym szachem z tego domu był Aga Mohamed, który przeniósł rezydencyę z Ispahanu do Teheranu, a zakończył swe krwawe życie z rąk niewolników.

Za panowania jego następcy Feth Alego Persya po raz pierwszy zderzyła się z Rosyą, z którą w r. 1809 wybuchła wojna, trwająca 9 lat, a zakończona w roku 1818 utratą kilku prowincyj. Odtąd Rosya zaczęła wywierać zgubny wpływ na los Persyi. Trzeci szach Mohamed II przerzucił się na stronę Anglii, z której pomocą odniósł kilka zwycięstw nad Rosyą i omal nie zajął Afganistanu.

Ostatni dwaj szachowie z dynastyi Kadżarów, Nasr Eddin i Muzaffer, znani byli dobrze w Europie, dokąd co kilka lat przybywali. Pierwszy zginął w r. 1896 z rąk fanatyka z sekty Babistów, drugi umarł w r. 1907, pozostawiając po sobie dobrą pamięć pierwszego szacha konstytucyjnego. Obecny szach Mohamed Ali, którego rola zapewne już się skończyła, ma 9-letniego syna Achmeta Mirzę, który — na wypadek uznania go szachem — będzie panował nominalnie, a rządy będzie wykonywała regencya.

* * *

### Obsadzenie Teheranu.

**Londyn.** Z Teheranu donoszą, że walki uliczne już ustały. **Teheran jest w zupełności w rękach rewolucyonistów.** Wszyscy oficerowie wojsk szacha i kozacy, z wyjątkiem pułkownika Lachowa i dwóch oficerów kozackich, poddali się, otrzymawszy zapewnienie życia i wolności. Bazary zostaną już w sobotę otwarte. Ludność wita Bachtyarów gościnnie.

**Teheran.** (B. Reutera). Dragomani poselstw angielskiego i rosyjskiego udali się wczoraj przed południem do parlamentu, aby się dowiedzieć, jaki los czeka brygadę kozaków. Przywódcy rewolucyonistów oświadczyli, że brygada może zatrzymać broń, lecz będzie poddana pod bezpośrednie zwierzchnictwo ministerstwa wojny i połączona z innem wojskiem.

### Po ucieczce szacha.

**Teheran.** (B. Reutera). Zostanie utworzony rząd prowizoryczny, w którego skład wejdzie także Sipahdar.

**Teheran.** Szach ma pod opieką rosyjskiej straży poselskiej z żonami udać się do Kazwinu, skąd rosyjski pułk odstawi go do Enseli.

**Teheran.** (Pet. ag. tel.). Szachowi towarzyszyli podczas ucieczki do poselstwa rosyjskiego żona i następca tronu. Szach wystosował do cara telegram, w którym mu donosi, że wraz z rodziną udał się pod jego opiekę.

### Przeciw Rosyi.

**Tebris.** (Pet. ag. tel.). W endżumenie otrzymano wiadomość, szerzoną przez fidajów, jakoby rewolucyoniści zniszczyli rezydencyę szacha w Saltanedebadzie. Fanatycy wygłaszają w meczetach i bazarach mowy obelżywe przeciw Rosyi, oraz wzywają ludność do broni. W mieście prowadzona jest agitacya, aby ogłosić Sattar-chana generał-gubernatorem Asserbejdżanu. Wicegubernator rządowy Idżlal ul mulk podał się do dymisyi.

**Teheran.** (B. Reutera). Wczoraj rano przybyło do Kazwinu wojsko rosyjskie, skąd jednak prawdopodobnie bezzwłocznie odejdzie z powrotem, gdyż obecność jego w Teheranie nie jest potrzebną.

### Szczegóły z walki.

**Berlin.** Z Teheranu donoszą do „Voss. Ztg“ pod datą 15 b. m.: Walka trwa dalej. Rewolucyoniści otrzymali posiłki od Bachtyarów. Kozacy trzymają się jeszcze, ale rozeszła się pogłoska, że brak im żywności. Od rana trwają rokowania między szachem i rewolucyonistami.

**Berlin.** „Local-Anz.“ donosi z Teheranu, że podczas onegdajszego plondrowania przez tłum dzielnicy europejskiej obrabowano doszczętnie dom pewnego Anglika, mimo że zapewniał, że jest to dom europejski. Rabunki trwają dalej. Z pułku, który onegdaj wtargnął do miasta, wielu żołnierzy uwięziono. Sipahdar — jak się zdaje — oczekuje przybycia reszty Bachtyarów, aby następnie stoczyć walną bitwę.

**Londyn.** Rewolucyoniści w Teheranie odparli atak wojsk szacha, które szturmowały miasto. Nie mogły jednak przeszkodzić wtargnięciu do miasta jednego oddziału wojska, który ustawił się koło angielskiego poselstwa.

### Ruch w Konstantynopolu.

**Konstantynopol.** Tutejszy perski endżumen rozwija w ostatnim czasie żywą akcyę w dyplomatycznych kołach u Porty i w parlamencie. Obecnie wystosował on do wszystkich dyplomatycznych misyj odezwę, przedstawiającą walkę perskich rewolucyonistów z szachem, bezprawną okupacyę przez Rosyę Asserbejdżanu, ostrzeliwanie świętych miejsc i marsz Bachtyarów na Teheran, jakoteż usiłowania Rosyi celem poparcia kandydatury księcia Zill-es Sultan, wuja szacha. Odezwa przestrzega, że na Rosyę spadnie odpowiedzialność za przyszłe wydarzenia i wyraża nadzieję, że sprawiedliwy głos narodu perskiego znajdzie uznanie ze strony narodów kulturalnych; w przeciwnym razie Persowie są zdecydowani wzniecić straszną pożogę w całej Persyi.

### Proklamowanie nowego szacha.

**Teheran.** Zgromadzenie narodowe złożone z najwybitniejszych członków parlamentu, oraz przywódców rewolucyonistów i wojska, proklamowało następcę tronu szachem w obecności licznych tłumów zebranych przed gmachem parlamentu. Azad el Muelk został ogłoszony rejentem. Sipahdar objął stanowisko ministra wojny i gubernatora Teheranu.

### Z ulic Teheranu.

**Berlin.** Do „Voss. Ztg“ donoszą z Teheranu, że na ulicach leżą setki trupów, ofiar walki. Kilkunastu najwybitniejszych reakcyonistów uciekło razem z szachem do poselstwa rosyjskiego.

Żołnierze szacha przez 2 dni dopuszczali się rabunków; rewolucyoniści wysłali patrole, które schwytanych rabusiów doraźnie rozstrzeliwały.

# Przegląd polityczny.

**Związki zawodowe w Bośni i Hercegowinie.** Na odbytym 27 czerwca w Sarajewie kongresie organizacyj zawodowych skonstatowano, że istnieją następujące związki zawodowe: robotników drzewnych, budowlanych, metalowców, skórzanych, krawców, piekarzy, cieśli i robotników niefachowych. Grup lokalnych jest ogółem 14, liczących 3017 członków. W roku ubiegłym przeprowadzono 11 strejków, z których 7 zakończyło się zwycięstwem robotników. Dochody organizacyi wynosiły 42.833 K, wydatki 19.137 K, z czego na wsparcia dla bezrobotnych i chorych 12.084 K.

**Kongres niemieckiej socyalnej demokracyi** obradować będzie w tym roku w Lipsku w dniach od 12 do 18 września. Tymczasowy porządek dzienny obejmuje: 1) sprawozdanie zarządu partyjnego (referenci Molkenbuhr i Gerisch), 2) sprawozdanie kontroli (referent Kaden), 3) sprawozdanie z działalności parlamentarnej (referent Ledebour), 4) zmiana statutu organizacyjnego (referent Ebert), 5) święto majowe (referent Müller), 6) ubezpieczenie społeczne (referenci Bauer i Schmidt), 7) kongres międzynarodowy w Kopenhadze (referent Singer), 8) wnioski, 9) wybór zarządu partyjnego, komisyi kontrolującej i oznaczenie miejsca najbliższego kongresu.

**Nowy kanclerz niemiecki** Teobald Bethmann-Hollweg pochodzi z rodziny żydowskiej, która w XVII wieku wyemigrowała z Holandyi i osiadła w Frankfurcie nad Menem. Rodzina, która prowadziła wielki interes bankowy, nazywała się właściwie Bethmann, a Hollweg dodane zostało przez małżeństwo. Ojciec kanclerza był ministrem oświaty w Prusiech w r. 1858.

Kanclerz urodził się w r. 1856, studya prawnicze odbywał w Berlinie i Bonn, gdzie był członkiem stowarzyszenia burszów „Borussia“, do którego należał też ówczesny książę a obecny cesarz Wilhelm. Od tego czasu obaj żyją w przyjaźni i stąd pochodzi bajeczna karyera Bethmanna. Z małego stosunkowo stanowiska prezydenta rządu w Bydgoszczy został w r. 1900 starszym prezydentem Brandenburgii, w r. 1905 został pruskim ministrem spraw wewnętrznych, a w rok później został sekretarzem stanu Rzeszy i zastępcą kanclerza.

Pisma niemieckie przypisują nowemu kanclerzowi wielkie wykształcenie szczególnie w dziedzinie filozofii. Istotnie Bethmann w sejmie pruskim, przy debacie nad reformą wyborczą, powoływał się na Kanta dla uzasadnienia konieczności utrzymania panowania junkrów.

**Bogactwo ludności Niemiec.** W Berlinie wyszła broszura Steinmana, w której majątek ludności cesarstwa obliczony jest na 350 miliardów marek. Majątek Francyi wynosi 250 miliardów, Anglii 300 miliardów.



„L'Humanité“ zamieszcza powyższy obrazek satyryczny p. t. „Ale im Burcew popsuł zabawę!“ Na obrazku tym widnieją następujące karykatury, świetnie uchwycone: 1) Harting, 2) car Mikołaj II, 3) prezydent Rzeczypospolitej francuskiej Fallieres, 4) francuski minister sprawiedliwości Briand, 5) francuski prezydent ministrów Clemenceau. Pod tą ryciną czytamy w „L'Humanité“:

**Jak to będzie wyglądało w Cherbourgu:**

Mikołaj: Kochany prezydencie, przedstawiam panu generała Hartinga... jednę z wiernych podpór mego tronu... kawalera waszej legii honorowej...

# C. k. Kasa chorych.

**Bochnia,** 16 lipca.

Jak wiadomo, w dniu 10 marca b. r. rozwiązało tutejsze starostwo bezprawnie zarząd, wydział nadzorczy i sąd polubowny tutejszej Kasy chorych, a wniesionego przez zarząd przeciw odnośnej uchwale rekursu do namiestnictwa dotąd do rozstrzygnięcia z niewiadomych przyczyn nie przedłożyło.

Rozwiązanie zarządu, twierdzimy śmiało, nie nastąpiło z żadnych ustawą przewidzianych przyczyn, lecz jedynie z tego powodu, że był on socyalno demokratyczny, ściśle robotniczy, był zatem solą w oku dla wszystkich nieprzyjaźnie wobec klasy robotniczej usposobionych w Bochni, którym starostwo rozwiązaniem zarządu, dla nich tak niemiłego, poszło na rękę, a w szczególności p. Bazylemu Hołubcowi, byłemu nadporucznikowi, byłemu urzędnikowi więzienia w Wiśniczu, obecnie emerytowi, a przez klikę propinacyjną w Bochni narzuconemu Kasie funkcyonaryuszowi, przez rozwiązany zarząd za różne nieprawidłowości zasuspendowanemu.

Starostwo nie zadowoliło się rozwiązaniem zarządu — poszło jeszcze dalej, obsadziło bowiem posady funkcyonaryuszów Kasy byłym

sekretarzem starostwa i byłym dozorcą więźniów.

Mamy zatem obecnie c. k. Kasę chorych w Bochni składającą się z 1) komisarza rządowego, 2) urzędnika więziennego, 3) urzędnika starostwa, 4) dozorcy więźniów. Równie dobrze można tę Kasę uważać za szpital, bowiem urzędnik więzienny p. Hołubiec jest na ręce sparaliżowany i pisać nie może, a choruje przytem ciężko na manię wielkości; urzędnik starostwa p. Kłodnicki, chory na nogi i chodzić nie może, a dozorca więźniów piastujący godność posługacza Kasy, jest zgrzybiałym starcem, do żadnej pracy niezdolnym, chyba jedynie do odmawiania różańca.

Zachodzi pytanie, czyli Kasa ma obowiązek ludzi takich z ciężko zapracowanego grosza robotniczego utrzymywać; nam się zdaje, że taki stan rzeczy, dla Kasy szkodliwy, dalej trwać nie może i nie powinien, i że takiej gospodarce w Kasie raz kres położyć należy, a to tem bardziej, że dla obsługi i wyręczania niezdolnych do pracy funkcyonaryuszów, utrzymywać i opłacać musi Kasa jeszcze dwóch stałych funkcyonaryuszów, pisarza i pisarkę.

Śmiało możemy twierdzić, że w całej Austryi nie znalazłby drugiego takiego składu Kasy chorych.

Wzywamy c. k. starostwo w Bochni, by raczyło raz już ostatecznie przedłożyć rekurs zarządu Kasy namiestnictwu do rozstrzygnięcia, uważamy bowiem dalsze przechowywanie go na biurku za niczem nie usprawiedliwione.

Jaka gospodarka w Kasie panuje, dość podnieść, że rachunki za lata 1906, 1907 i 1908 przez zarząd składane nie były przez wydział nadzorczy nigdy badane, ani walnemu zgromadzeniu delegatów, jak ustawa przepisuje, przedkładane. A nie mogły być przedłożone dlatego, że w roku 1906 w tutejszej Kasie chorych popełniona została defraudacya, przez ówczesny zarząd zatuszowana; w zatuszowaniu jej brał czynny udział, wiedząc o niej dobrze, p. Hołubiec, któremu, jak wieść niesie, obecny zarząd za gorliwą pracę ma dać bezpłatne pomieszkanie w ubikacyach Kasy chorych...

## W sprawie partyjnego wydziału oświatowego.

IV.

Pozostaje mi jeszcze nakreślić kilka uwag co do samej organizacyi Wydziału. Winien on być zupełnie samodzielną instytucyą partyjną, podporządkowaną jedynie Komitetowi Wykonawczemu. Centralny wydział oświatowy organizowałby podwydziały lokalne, układałby dla nich programy zajęć w kółkach agitacyjnych, względnie kontrolowałby i akceptował plany ułożone przez nie same, pośredniczyłby w urządzaniu cyklów odczytowych przez dostarczanie prelegentów; przedewszystkiem jednak zadaniem jego powinno być kierownictwo mającemi powstać wyższemi szkołami agitatorów.

Czy nasuwają się jakie trudności w urzeczywistnieniu podjętej tu inicyatywy? Dotychczasowe wysiłki niesystematycznego prowadzenia kółek propagandystycznych i urządzania licznych odczytów po stowarzyszeniach robotniczych, świadczą, że towarzyszy, nadających się do wzięcia udziału w tego rodzaju stałych organizacyach oświatowych, partyi nie zabraknie, i że ochota ze strony robotników do metodycznego kształcenia się również istnieje. Z tej więc strony przeszkód obawiać się byłoby niewłaściwe. Należy tylko przezwyciężyć niejaką ospałość i nasze tradycyjne „jakoś to będzie“, a z całą energią zabrać się do zrzeszenia wszystkich sił wykształceńszych w organizacyach przez wskazanie im nowego pola działalności.

Jeżeli dalej zwrócić się do kwestyi, czy kierownicze sfery partyjne uważają stworzenie wydziału oświatowego za przedsięwzięcie na czasie, to odpowiedzieć trzeba, że bezwarunkowo **tak**. Komitety jednak polityczne i organizacye zawodowe zbyt są pochłonięte bezpośrednimi, a nieraz nadmiernie obarczającemi je obowiązkami, by były w stanie podołać jeszcze jednej, intensywnie odczuwanej przez wszystkich i koniecznie domagającej się zaspokojenia potrzebie. Uczynić to winni mniej zaabsorbowani akcyą polityczną i zawodową towarzysze partyjni, którzy w tym kierunku i dotąd pracowali, choć nie w ramach osobnej organizacyi. I z tej strony więc projekt nasz nietylko nie napotka na trudności, lecz przeciwnie znajdzie wszelką pomoc i ułatwienie.

Wątpliwość doraźną nasunąć mogą wyłącznie środki materyalne, bez których nowa instytucya ostać by się nie mogła. Nie będą potrzeby finansowe wydziału oświatowego wielkie, ale zawsze będą. Chodzi o opłacanie kosztów podróży prelegentów, o biblioteczki w kółkach, o pomoce naukowe w szkołach wyższych, względnie nawet z czasem o honorarya dla nauczycieli w tych szkołach, nie mówiąc już o administracyjnych wydatkach na druk planów, programów, katalogów i t. d.

Otóż sądzę, że dla usunięcia tej przeszkody trzeba będzie się wzorować na już istniejących organizacyach wiedeńskich.

Każde kółko agitacyjne pobierałoby od członków minimalne wkładki, które przeznaczone byłyby na zakupno broszur i książek do biblioteczki, a więcej w tych kółkach potrzeb finansowych nie będzie; podwydziały lokalne, względnie konferencye nauczycieli, otrzymywałyby subwencye od komitetów miejscowych, o ile tego wymagać będzie urządzanie cyklów odczytowych, sprowadzanie prelegentów i t. d.

Tak samo centralny wydział z subwencyi od komitetu wykonawczego pokrywałby koszta, związane z wydawnictwami szkolnemi, które na początku ograniczałyby się tylko do katalogów i planów, a dopiero w następstwie niezawodnie się rozrosną; co zaś do najważniejszej pozycyi budżetu oświatowego, mianowicie szkół wyższych, to te muszą się zorganizować, jako stowarzyszenia, w rodzaju wiedeńskiej „Zukunft“ i stać o własnych siłach przez pobieranie odpowiedniego wpisowego od uczniów.

Tą drogą postępując, potrafimy niezawodnie uporać się z najważniejszą trudnością. A w walce z jakiemikolwiek przeszkodami, niech nam przyświecia ta niewątpliwa prawda, że bez gruntowniejszego wykształcenia agitatorów partyjnych, bez ideowego wyrobienia jaknajszerszych warstw towarzyszy i bez podniesienia poziomu kulturalno-oświatowego śród robotników wogóle, walka klasowa proletaryatu o wyzwolenie i cały ruch socyalistyczny łatwo może zejść na bezdroża płytkości.

„Pożyteczną jest rzeczą zdobywać wyborców, ale pożyteczniejszą jest wychowywać socyalnych demokratów.“

Mam nadzieję, że towarzysze, którzy w organizacyi Wydziału oświatowego będą czynny brali udział, zechcą na łamach „Naprzodu“ wypowiedzieć się o poruszonych przezemnie kwestyach.

*Józef Kwiatek.*



**Najtańsze mieszkanie.**

— No, więc nasz gospodarz rozwiązał kwestyę tanich mieszkań: to mieszkanie dał nam zadarmo.

# KRONIKA.

Kraków, 17 lipca.

**Dział Inseratowy „Naprzodu“** przeniesiony został do domu przy ul. Marka 21 (róg ul. Floryańskiej).

### Nowiny krakowskie.

**Pogrzeb Modrzejewskiej** rozpoczął się dziś o godz. 9 rano nabożeństwem w kościele św. Krzyża, poczem zwłoki ustawiono na katafalku. O godz. 4 po południu wyruszy pogrzeb i zatrzyma się przed teatrem miejskim, gdzie chór odśpiewa pieśni religijne i nastąpią przemówienia pp.: Solskiego, Hellera i Kotarbińskiego. W orszaku postępować będą artyści teatrów krakowskiego i lwowskiego, deputacye artystów teatrów warszawskich i czeskiego teatru narodowego w Pradze, deputacye z Ameryki, komitet zajmujący się pogrzebem i Rada miejska. Nad grobem wygłoszą przemówienia dr Rydel imieniem autorów dramatycznych, dr Szymański z Chicago imieniem emigracyi polskiej w Ameryce i p. Tarasiewicz imieniem artystów.

**Zmarł** znany obywatel krakowski Adolf **Jugendfein**, który zaznaczył się w życiu publicznem naszego miasta. Jako demokrata przemawiał często na zgromadzeniach wyborców. Był jednak demokratą szczerym, człowiekiem zasad, a nie posad, wierzył naprawdę w idee demokratyczne, sympatyzował przeto z ruchem robotniczym i do partyi socyalno-demokratycznej odnosił się życzliwie. To też po wywalczeniu równego prawa wyborczego nie mógł zrozumieć ani uznać nagłej zmiany w polityce demokracyi krakowskiej, która w r. 1907 zdradziła swych niedawnych sojuszników z czasu walki o reformę wyborczą i zapomocą szwindlu i teroru wyborczego obrabowała robotników krakowskich z wszelkiej reprezentacyi parlamentarnej. P. Jugendfein nie poszedł z demokracyą krakowską na te manowce, lecz pozostał wiernym dawnym ideałom; publicznie na zgromadzeniach i w agitacyi prywatnej popierał kandydatury socyalno-demokratyczne, oburzony na zdradziecki postępek menerów demokracyi krakowskiej. Ciężka i długa choroba przykuła go w ostatnich czasach do łoża. Zmarł wczoraj, przeżywszy lat 55. Pozostawia on po sobie sympatyczne wspomnienie uczciwego człowieka. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę o godz. 5 po południu z domu żałoby przy ul. Sławkowskiej l. 11 na cmentarz rakowicki.

**Z kliniki chorób wewnętrznych** donoszą nam, że Zofia Marcinkiewicz, o której zasłabnięciu na ulicy wczoraj donosiliśmy, w klinice tej nigdy nie przebywała, zaczem z powodu zamknięcia kliniki nie mogła zostać z niej wydaloną.

**Sprawa Borowska-Lewicki.** We czwartek wieczorem odbyło się przesłuchanie Borowskiej w mieszkaniu Lewickiego przy ul. Sławkowskiej. Wśród wielkich ostrożności, dla uniknięcia zbiegowiska, przewieziono Borowską w krytym powozie na miejsce; przesłuchanie prowadził sędzia śledczy dr Nowotny od godz. 8 wieczór do $10^{1}/_{2}$ w nocy. Szczegółów dowiedzieć się nie można; słychać jednak, że Borowska pozostała przy swem pierwotnem zeznaniu, jakoby Lewicki popełnił samobójstwo.

Zabrane z pieca szczątki spalonych papierów zaczął odczytywać przybyły z Wiednia chemik dr Mikołaj Teklu.

**Wycieczka czeska do Krakowa.** Rada miasta Pragi zawiadomiła komitet, zajmujący się wycieczką czeską do Krakowa, Częstochowy i Warszawy, że na posiedzeniu z 25 czerwca uchwaliła przyjąć protektorat nad wycieczką i wysłać delegatów, których nazwiska poda później do wiadomości.

**Znowu aresztowanie szpiega.** Oprócz Kozłowskiego i Dekierta aresztowała policya przed kilku dniami jeszcze jednego młodego człowieka, który trudnił się szpiegostwem na rzecz Rosyi. Pochodzi on z Królestwa i od dłuższego czasu mieszkał w Krakowie, a przedtem w innem mieście w Galicyi. Nazwiska i szczegółów z powodu dochodzeń policya podać nie chce.

Śledztwo sądowe przeciw Kozłowskiemu i Dekiertowi objął sędzia śledczy dr Nowotny.

**Trzeci wiec lokatorów** odbędzie się w niedzielę 18 b. m. o godz. 5 po południu na placu przy ul. Dietlowskiej za barakami szkolnymi pod gołem niebem z porządkiem dziennym: „Jak należy się bronić przeciw drożyźnie“.

**Krakowski chór akademicki** jak w latach ubiegłych tak i tego roku urządza szereg koncertów: w Krynicy, Żegiestowie, Rabce, Zakopanem i Szczawnicy, w dniach od 19 do 26 b. m. Obok chóru złożą się na program [illegible]dukcye śpiewaczki p. Al. Szafrańskiej, p. T. Bukowskiego, barytona i p. J. Gerżabka, utalentowanego młodego skrzypka. Po koncertach odbędzie się w każdej miejscowości reunion.

**Postępowanie „demokratycznego“ burmistrza wobec robotników.** Z **Podgórza** donoszą nam: Od pewnego czasu odbywają się tu pomiary miasta pod kierunkiem inżynierów Simona i Brandta. Tyki, liny itd. noszą robotnicy w liczbie 8, pobierając płacy 2 K 60 h dziennie. Gdy wczoraj zażądali podwyżki 20 h, odprawiono ich od roboty, a w ich miejsce burmistrz p. Maryewski przyjął **studentów**, którzy zapewne za mniejszą zapłatą robić będą. Ale nie dość na tem, że pozbawiono 8 ludzi zarobku; nowy inspektor policyi ex porucznik Salz znalazł sposobność do „urzędowania“, aresztując każdego robotnika, który najspokojniej przypatruje się łamistrejkom w mundurkach studenckich.

**— Repertuar teatru miejskiego.**

W sobotę: „Straszny dwór“.
W niedzielę: „Żydówka“.
W poniedziałek: „Księżniczka dolarow“.
We wtorek: „Królowa Saby“ (nowość).
We środę: „Czar walca“.

### Z kraju.

**W Zakopanem** powstało „Tatrzańskie ochotnicze pogotowie ratunkowe“. Celem jest „poszukiwanie zaginionych turystów i niesienie pierwszej pomocy w nieszczęśliwych wypadkach na obszarze Tatr“. Formalności prawne na ukończeniu. Prezesem tymczasowego zarządu jest dr Kazimierz Dłuski. Inni członkowie zarządu pp.: W. Janowicz, St. Barabasz, M. Zaruski, K. Bachleda, K. Brzozowski, W. Kraszewski, J. Dworski. Towarzystwo składa się z członków założycieli (jednorazowo 200 K), dożywotnich (jednorazowo 100 K), wspierających (rocznie 10 K), zwyczajnych (rocznie 2 K) i czynnych. Czynni nic nie płacą, obowiązani natomiast stawić się na wezwanie naczelnika straży i udać się w góry na poszukiwania bez względu na porę roku, dnia i stan pogody. Członkowie czynni tworzą straż ratunkową pod kierunkiem naczelnika, który jest odpowiedzialny za przebieg akcyi ratunkowej przed zarządem. Tymczasowym naczelnikiem straży jest p. M. Zaruski.

Członkowie czynni przeszli pod kierunkiem dra W. Kraszewskiego kurs ratownictwa według następującego programu: rozpoznanie omdlenia, cucenie, sztuczne oddychanie, nakładanie opatrunków, złamania kości, zranienia, przenoszenie rannych, sposób użycia podręcznej apteczki. Praktyczne ćwiczenia straży odbyły się dnia 4 lipca w Dolinie Białego, gdzie przeprowadzone zostały również ćwiczenia w opuszczaniu się ze skał na linie.

Dnia 11 b. m. odbyły się ćwiczenia z użyciem kompletu przyborów ratunkowych w Dolinie Strążyskiej. Straży postawiono zadanie znaleźć ukrytego w lesie człowieka i po nałożeniu opatrunków na części ciała rzekomo zranione, znieść go w trudnym dość terenie do altany. Straż rozsypała się linią tyraljerską na przestrzeni kilkuset metrów i posuwając się zwolna w terenie przedstawiającym znaczne trudności, nawoływując się ustawicznie gwizdkami szukała w lesie i skałach. Po nałożeniu opatrunków niesiono rannego na specyalnych noszach w hamaku pod turniami i w pewnem miejscu puszczono go na linach ze skały 10 metrowej. Wykonano to w ten sposób, że najpierw dwóch członków zjechało na linie, potem puszczano w hamaku rannego, a jeden z przewodników opuszczając się równocześnie na linie odciągał rannego od skały, wskutek czego spuszczenie na linach odbyło się bez wstrząśnień lub obrażeń.

Obecnie straż liczy 11 członków, z nich 8 przewodników i 3 taterników. Do straży należą najlepsi zakopiańscy przewodnicy. Do taterników zastosowano surowy cenzus turystyczny.

Straż występowała już w akcyi ratunkowej podczas 5-dniowej wyprawy na poszukiwania dra Ernesta Weissa, który zaginął w Tatrach. Poszukiwania przeprowadzone z całą sumiennością wśród trudnych okoliczności: mgła, wiatr, deszcz ze śniegiem, śniegi w górach i oblodzenie skał — nie dały pomyślnego wyniku. Według świadectwa kierownika wyprawy p. M. Zaruskiego zachowanie się straży było wzorowe.

**Z Nowego Sącza** donoszą nam: Zarząd Kasy chorych zwołał na niedzielę 18 b. m. walne zgromadzenie starych delegatów, mimo że ich funkcye dawno już wygasły i mimo że już przeprowadzono wybór nowych delegatów. Zwracamy uwagę odnośnych czynników, że to walne zgromadzenie oraz uchwały jego są nieważne i że robotnicy użyją wszelkich środków dla usunięcia ich wraz z ludźmi, którzy wbrew prawu i słuszności bezczelnie trzymają się na stanowisku, mimo że wyborcy głosami swymi stamtąd ich wyrzucili.

**Straszny wypadek.** Z Kopyczyniec donoszą: Onegdaj wydarzył się tu wstrząsający wypadek. Dwaj synowie gospodarza Wasyla Czernysza poszli kosić trawę obok stawu hr. Baworowskiego. Starszy z nich liczył lat 15, a młodszy 12. Gdy starszy zmęczył się robotą, odłożył kosę i położył się spać. Młodszy, korzystając z tego, wziął kosę i zabrał się do koszenia. Nie zauważywszy leżącego w trawie brata ciął kosą tak nieszczęśliwie, że odciął mu części rodne i rozpruł brzuch. Nieszczęśliwy w kilka chwil zakończył życie.

**Wypadek kolejowy w Kołomyi.** We czwartek w południe przejechał pociąg lokalny, idący przez jednę z najludniejszych ulic Sobieskiego w Kołomyi, wieśniaka Jurka Wołynia. Jechał on na wozie naładowanym drzewem, a gdy konie na widok pociągu zaczęły się płoszyć, zlazł z fury i stanął przed końmi. W chwili zbliżenia się pociągu konie szarpnęły się i odrzuciły chłopa pod lokomotywę, gdzie zginął na miejscu.

**Aresztowanie złodzieja z urzędu podatkowego.** Przed kilku dniami donieśliśmy, że w urzędzie podatkowym w Chodorowie skradł niejaki Edward Teodorowicz, przybywszy w odwiedziny do biura poborcy podatkowego, kwotę 2.000 K. We środę został Teodorowicz aresztowany w Zakopanem, przyczem znaleziono przy nim 1.450 K. Odstawiono go do więzienia sądu obwodowego w Nowym Sączu.

**Zemsta zdradzonej.** We wsi Hakałówce (pow. Zborów) utrzymywał parobek Iwan Horbacz od 6 lat stosunek miłosny z dziewczyną Maryanną Wyszumirską. Stosunek ten widocznie się Horbaczowi sprzykrzył, bo przed kilku dniami oświadczył Maryannie bez ogródek, aby sobie innego poszukała kawalera, bo on się z nią żenić nie myśli. W odpowiedzi Maryanna pochwyciła siekierę i zadała nią niefortunnemu a niewiernemu kochankowi trzy ciosy: w szyję, głowę i ramię. Iwana odwieziono do szpitala w Złoczowie, gdzie walczy ze śmiercią, dziewczynę zaś aresztowano.

**Wykrycie kradzieży pocztowej po $2^1/_2$ latach.** W Stanisławowie skradziono w grudniu 1906 r. z wózka pocztowego kwotę 54.000 koron. Jako rzekomych sprawców zasądzono woźniców pocztowych Pawlikowskiego i Wacebę na kilka lat więzienia. Teraz wyszło na jaw, że właściwym złodziejem jest woźnica Wojciech Pawłowski, który miał ze skazanymi podzielić się zdobyczą, a w czasie ich aresztu utrzymywał ich rodziny. Przed kilku dniami odmówił Pawlikowskiej pieniędzy, a ta doniosła o wszystkiem sądowi. Pawłowskiego aresztowano.

## Z zaboru rosyjskiego.

**Zmiany kar.** W sprawie 32 członków włocławskiej organizacyi P. P. S. generał-gubernator złagodził wyroki śmierci, zamieniając Władysławowi Ulaszewskiemu i Adamowi Skupńiewskiemu karę śmierci na bezterminowe roboty ciężkie; Karolowi Borowskiemu i Wincentemu Jasińskiemu — karę śmierci — na 20 lat robót ciężkich; Stefanowi Kowalskiemu i Franciszkowi Olejniczakowi na 15 lat robót ciężkich; Józefowi Piątkiewiczowi zmniejszono karę z 15 lat katorgi na 10 lat; Leonowi Horowi z 10 na 5 lat katorgi. Wreszcie aptekarzowi z Lubrańca, Feliksowi Kodymowskiemu 4-letnią katorgę zamieniono na osiedlenie.

Pozatem co do innych oskarżonych wyrok zatwierdzono.

W sprawie drukarni „Robotnika“ (lewicy P. P. S.) skazanym na osiedlenie: Stanisławie Adamskiej i Stefanowi Szubertowi zamieniono karę na 3 lata twierdzy, z zaliczeniem czasu, przepędzonego już w więzieniu podczas śledztwa pierwiastkowego (t. j. około 2 lat).

**Przypadek cholery.** W niedzielę, w pociągu, jadącym z Wilna do granicy pruskiej, zachorował koło Landwarowa wśród objawów cholery jadący z rodziną z Petersburga kupiec Buchhejm. Wagon, którym jechał, odpięto i zwróconn na stacyę Wilno. Rodzinę umieszczono w szpitalu kolejowym. W kilka godzin po przewiezieniu do szpitala Buchheim zmarł.

## Ze świata.

**Echo kradzieży pocztowej.** Z Wiednia donoszą: W sprawie znanej kradzieży w urzędzie pocztowym, spełnionej w ubiegłym tygodniu, policya natrafiła na pewien ślad. Niedawno przybył rzekomo z Sidney do Wiednia i stanął w jedym hotelu w śródmieściu niejaki Hendersohn. W dniu kradzieży Hendersohn koleją południową wyjechał do Tryestu. Dalszy ślad zaginął.

**Czciciele carskiego cudotwórcy.** Zarząd przytułków sekty joanitów, utrzymywanych przez czcicieli zmarłego Joana Kronsztadzkiego, będzie pociągnięty do odpowiedzialności sądowej za dręczenie dzieci — przez Tow. opieki nad dziećmi. Wszystkie te przytułki policya dziś zamknęła, odebrawszy z nich 140 dzieci.

**Ucieczka z więzienia.** Do „Nowoje Wremia“ telegrafują z Moskwy: Ucieczka aresztantek, skazanych na ciężkie roboty, z więzienia kobiecego, była przygotowana przez całą organizacyę. W liczbie zbiegłych są ważne przestępczynie państwowe, między niemi dwie kobiety, oskarżone o udział w przygotowaniu wybuchu na wyspie Aptekarskiej (zamach na Stołypina) skazane na śmierć i następnie ułaskawione.



## Z różnych stron.

Wyspa szczęścia. — Na gruzach Messyny. — Uparty samobójca. — Metryka chrztu króla Leopolda belgijskiego.

Jeżeli wogóle gdziekolwiek na kuli ziemskiej istnieją ludzie istotnie szczęśliwi, przedewszystkiem za takich uważać należy mieszkańców małej wyspy Erie Haven w odległości 15 mil morskich od brzegu, na wysokości północno-amerykańskiego stanu Maine.

Wyspa ta liczy 41 mieszkańców: 14 mężczyzn, 13 kobiet i 14 dzieci, prowadzących żywot iście sielankowy. Każda rodzina posiada swój własny domek, własnością zaś „gminy“ są dwa budynki letnie, kilka chatek rybackich w pobliżu wybrzeża morskiego i mały budynek szkolny, opatrzony miniaturową kopułą z dzwonkiem nawołującym dziatwę do nauki.

Na całej wyspie znajdują się dotąd zaledwie dwa groby; odwiedziny lekarskie należą u mieszkańców tamtejszych do rzadkości. Obce są im choroby i głód, a wreszcie nie wiedzą co to kradzież. Mieszkania ich stoją też zawsze otworem.

Nie wiedzą wreszcie co znaczy — śruba podatkowa, płacą bowiem tylko dobrowolny podatek na cele szkoły, jedynej instytucyi publicznej na Erie Haven.

* * *

Messynę znowu nawiedziło trzęsienie ziemi, znowu więc zwróciła na się uwagę. Jeden ze współpracowników „Giornale d'Italia“ podaje obecnie charakterystyczny obraz stosunków, jakie tam panują.

Teraz dopiero widać w całej pełni skutki dziwnej metody usuwania gruzów, którą stosowano z początku. Zrazu odrzucano gruz na prawo, by szukać zwłok na lewo, by zaś szukać po lewej stronie, musiano znowu odrzucone, a więc podwójnie spiętrzone rumowiska usuwać na stronę przeciwną, zamiast poprostu wywozić gruz wagonami. Co się tyczy planu odbudowy, to spierały się o to prefektura, zarząd miasta, rząd i prasa przez pół roku, każdy chciał przeprowadzić swoje życzenia, a wynikiem tych sporów była taka konkluzya: „Co tam plan odbudowy! To wszystko wymysł biurokratyczny. Miasto powstanie, jak chce i gdzie chce“. Wobec tego każdy jak chciał i gdzie chciał wybudował sobie tymczasem barak. Wybudowane przez rząd można poznać odrazu: są one najgorsze, gdyż widocznie jak najszybciej chciano ich wybudować jak najwięcej. Postępowano przytem z nieopisaną lekkomyślnością; baraki dobudowano do ścian rozwalonych domów, które grożą każdej chwili runięciem, inne znowu dokoła pnia jakiegoś drzewa. Pożaru widocznie nikt się tu nie boi, świadczy o tem sposób zabudowywania, a także i straż ogniowa, która składa się właściwie tylko z komendanta. Niektórzy strażacy pobierają żołd w Neapolu, podczas gdy są wpisani na listę w Messynie, mimo, że tam nie przebywają. Istnieje wydział czyszczenia miasta, lecz czystości niema wcale. Ulic nikt nie skrapia, błota nikt nie usuwa. Tuż obok aptek sprzedaje się w kramach ser i mięso na ławach, lecz bez siatek, zabezpieczających od much, bez zasłony od słońca. Tak zwane ulice jest to sieć rowów. Między barakami istnieją uliczki, które zamieniono w kuchnie obozowe.

Rzemieślnicy pouciekali przeważnie z miasta, bojąc się nie trzęsienia ziemi, lecz biurokracyi. Środki żywności są niezmiernie drogie, mimo że zniesiono akcyzę. Dotąd nie przywrócono oświetlenia ulic. Winę błędów pierwszych tygodni po katastrofie zwala teraz jedna władza na drugą. Obecnie wprawdzie nieco energiczniej wzięto się do prac nad odbudową miasta z gruzów. Sprawił to niedawny przyjazd króla. Lecz dyktator, generał Mazza, który rozwiązał przedtem Radę miasta, powołał ją znowu do życia, nie wiedzieć dlaczego. Rada miejska wybrała sobie burmistrzem człowieka, który nigdy dotąd nie piastował jeszcze żadnego odpowiedzialnego urzędu miejskiego, to też zaczął gospodarować bez planu i bez budżetu, spuszczając się poprostu na wspaniałomyślność rządu. Lecz rząd ma teraz przynajmniej wymówkę, może zrzucić ze siebie wszelką odpowiedzialność za zarząd miasta. Pieniądze miejskie rozpływają się na pensye strażników akcyzy, którą zniesiono, strażaków pożarnych, którzy nie pełnią służby i urzędników różnych kategoryj, podczas gdy nauczyciele nie otrzymali pensyi jeszcze od stycznia. Mimo to w Messynie je się i pije dobrze. Każda grupa trzech baraków ma swoją restauracyę, co krok też widać grupę z trzech obok siebie szynków.

* * *

W Varese we Włoszech zaszedł ciekawy wypadek, mianowicie potrójnego samobójstwa dopuścił się pewien bogaty właściciel Crate Moglia. Najprzód zażył trucizny, ale gdy go przy natychmiastowem użyciu odtrutki uratowano, wskoczył do jeziora Lago Maggiore. Kiedy go i stamtąd wyciągnięto i do domu odstawiono, zadał sobie nożem ogrodniczym kilka ciężkich ran w podbrzusze tak, że tym razem może im ulegnie. Desperat jest żona tym i ojcem kilkorga dzieci. Prawdopodobnie cierpi na manię samobójczą.

* * *

Ciekawą metrykę chrztu posiada belgijski król Leopold. Chociaż ojciec jego był protestantem, ochrzczono go ze względu na przyszłe rządy katolikiem, a ponieważ według ustawy belgiskiej metryka chrztu musi być podpisaną przez ojca, odpowiedniego urzędnika i księdza, wykazuje świadectwo urodzin Leopolda niezwykle tolerancyjne zestawienie nazwisk. Ojciec był — jak zaznaczono — protestantem, kapłanem, który udzielał chrztu był katolicki kardynał, a burmistrzem był żyd.

# TELEGRAMY

z dnia 17 lipca.

**Samobójstwo dyrektora.**

**Wiedeń.** Dyrektor Towarzystwa akcyjnego magazynów publicznych, Wolfbauer, popełnił samobójstwo, dotknięty ucieczką buchaltera Lechnera, który zdefraudował 150.000 K.

**Katastrofa kolejowa.**

**Wiedeń.** Dyrekcya kolei południowej ogłasza, że z powodu złośliwego wybryku pociąg między stacyami Heimschuh i Fresing wykoleił się. 2 pasażerów i palacz zostali ranieni, maszyna i kilka wagonów ciężko uszkodzonych. Wykolejenie nastąpiło wskutek tego, że bezpośrednio przed przejazdem pociągu położono na szynach wielką sztabę żelazną i kamienie.

**Manifest socyalistów.**

**Berlin.** „Vorwärts“ ogłasza w nadzwyczaj ostrych wyrazach wystylizowany manifest partyi socyalistycznej, z powodu nowego planu finansowego, gdyż jest on rabunkiem, dokonanym na narodzie. Manifest wzywa ludność, aby nietylko się opierała, ale przeszła do ataku.

**Wojna turecko-grecka.**

**Berlin.** „Local Anzeiger“ donosi, że w młodotureckich kołach panuje przekonanie, że **wojna z Grecyą o Kretę jest nieuniknioną.**

Z Aten donoszą o odkryciu dwóch spisków oficerów, skierowanych przeciw rodzinie panującej.

**Trzęsienie ziemi w Grecyi.**

**Ateny.** Wskutek trzęsienia ziemi w miejscowości Havari zostało 400 domów zniszczonych, **30** osób zginęło. Także w innych miejscowościach wielu ludzi utraciło życie. Trzęsienie ziemi odczuto również w Patras, Trypolis i Pirgos.

**Krwawy strejk górników w Ameryce.**

**Pittsburg.** Onegdaj podczas strejku robotników przyszło do niepokojów, przyczem **250** osób odniosło rany, a **6 jest zabitych.** Starcia między strejkującymi robotnikami a policyą trwają dalej.



## Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

* **Zabawa robotników i robotnic fabryki tytonin** odbędzie się w niedzielę 18 b. m. w ogrodzie p. Masnego na Woli Justowskiej. Program obejmuje: tańce, kosz szczęścia, studnię czarodziejską, strzelnicę japońską i t. d. Muzyka kolejarzy. Początek o godz. 2 po południu. Wstęp 50 h, dla dzieci w towarzystwie rodziców wstęp wolny.

* **Posiedzenie krakowskiego komitetu miejscowego P. P. S. D.** odbędzie się we wtorek 20 b. m. o godz. 7 wieczorem w lokalu Związku stow. rob., Wiślna 5.

## DROBNE OGŁOSZENIA

Za anons w „Drobnych ogłoszeniach“ liczymy za każde słowo 5 halerzy, tytuł 20 halerzy.

**Specyalny warsztat** naprawy rowerów i maszyn do szycia w Podgórzu ul. Józefińska l. 6. Wykonuje reperacye stosownie i szybko oraz wypożycza znakomite rowery po umiarkowanych cenach. Józef Jakobi.

**Zakopane**

Nowo otwarty z komfortem urządzony **Hotel Centralny.** Ceny mierne, obsługa skrzętna.

**Tanio do wynajęcia**

lokal, nadający się na zakład fryzyerski lub coś podobnego od 1-go września b. r. przy ul. Wolskiej 25. Bliższej wiadomości udzieli właściciel domu, mieszkający przy ulicy Powiśle 12, codziennie o godzinie 2 popołudniu.

**Bardzo tanio do wynajęcia**

I. 3 pokoje, kuchnia, przedpokój, łazienka na I-szem piętrze od 1 października b. r.
II. 3 pokoje, kuchnia, przedpokój, bez łazienki na IV-tem piętrze od 1 października b. r. przy ulicy Powiśle 12. Wszystkie pokoje jasne, słoneczne i duże. Bliższych informacyj udziela właściciel domu codziennie o godzinie 2 popołudniu.

**Przepisywanie**

i powielanie pism na maszynach ul. Ołbia 16, Kraków. Także przybory do maszyn, papiery woskowe, maszynowe, cyklostylowe, farby cet.

**Agenci maszyn do szycia**

na prowincyi znajdą stałe zajęcie w firmie N. Sprechera, skład maszyn do szycia w Podgórzu Rynek L. 3.

**Wybierane wiśnie**

czereśnie, morele, brzoskwinie włoskie, ananasy świeże, jabłka, porzeczki, truskawki, kalafiory, również wszelkie owoce, jarzyny wysyła codziennie świeże po cenach najtańszych **Owocarnia Krajowa Piotra Bereźnickiego, Lwów, Pańska 11.**

Magazyn wysyłkowy
**wyrobów tkackich**
**Braci Towarnickich, Lwów, Kopernika 17**
Wysyła franco wzory płócien, szyfonów, zefirów, oxfordów, batystów, drelichów, obrusów, ręczników, materyi wełnianych, chusteczek i bieliznę męską i damską.
Ceny niskie, towar doborowy.

**PATENT**

**Nowy cudowny wynalazek dla cierpiących na przepuklinę.**

Nowo wynaleziony **pasek rupturowy** o nadzwyczajnej trwałości, bardzo lekki, dla największego wypadku, 15 dkg. wagi o małych wymiarach bez sprężyny lub jakiegokolwiek metalu, nosi się bez bólu, nie uciska i radykalnie usuwa przepuklinę. Odpowiedź za dołączeniem marki odwrotną pocztą.

**Michał Kantorowicz**
**Podgórze, ul. Twardowskiego 7.**

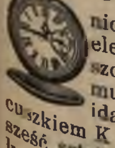
**„RIGO“**
**na nagniotki!**

Niezawodna pasta usuwająca po jednorazowem przyłożeniu na 4 dni najzastarzalsze nagniotki bez boleści. W razie nieodniesienia skutku płacę 10 koron.
Pudełko za 1 kor. wystarcza do usunięcia 8 nagniotków. — Na prowincyę wysyłam za zaliczką pudełko 1 kor. 60 hal., 2 pudełka 2 kor. 60 hal. — Do nabycia u

**M. ZIEGELMANNA**
**KRAKÓW, UL. KRAKOWSKA L. 1.**
Przed naśladownictwem ostrzega się

**Taniość, trwałość, dobroć!**

**IGNACY CYPRES**
**KRAKÓW, UL. FLORYAŃSKA 49.**



Sprzedaje towary i nadal po nadzwyczajnie tanich cenach. Amerykański elektr. złoty Remontoir kieszonkowy z marką Systemu Roskopf, 36 godzin idący wraz z pięknym łańcuszkiem K 3·90, trzy sztuki K 11·—, sześć sztuk K 20·—. Srebrny Roskopf o trzech kopertach, bardzo silny K 12·—. Stalowy damski Remontoir K 7·80. Budzik najlepszy K 3·—. Łańcuszki srebrne od K 2·—. Zegarki damskie złote od K 20·—.
**Bogato ilustrowane cenniki na żądanie darmo i opłatnie.**




**Kontynentalne transatlantyckie Biuro podróży**

Heumattstr. 11 **w Bazylei** Heumattstr. 11

**Sprzedaż biletów okrętowych i kolejowych.**

FILIA C. K. UPRZYW. GALIC. AKCYJNEGO
**BANKU HIPOTECZNEGO**
W KRAKOWIE

**Wchód z Rynku głównego L. 21**

biura parterowe, telefon Nr 361:

**Kantor Wymiany** sprzedaje i kupuje papiery wartościowe, monety zagraniczne, wydaje listy kredytowe i czeki na zagranicę, wypłaca kupony i wylosowane efekty bez potrącenia prowizyi, ubezpiecza papiery losowane przeciw stracie przy losowaniu.

**Oddział depozytowy i Schowki depozytowe** (Safe-Deposits) w opancerzonych kasach ogniotrwałych.

**Oddział wekslowy.**

**Oddział wkładek gotówkowych** w rachunku bieżącym i na książeczki rachunku bieżącego; wydaje na żądanie oprocent. asygnacye kasowe.

**Oddział towarowy.** Składy zbożowe Filii przy ulicy Zacisze. Osobny magazyn tranzytowy. Osobny tor kolejowy.

**Wchód z ulicy Brackiej – parter**

**Oddział zastawniczy i Kasa Zaliczkowa** Pożyczki za poręką, zaliczki na zastaw papierów wartościowych i przedmiotów cennych (ze złota, srebra, biżuteryi i t. d).

**I. piętro – telefon Nr 7**

**Dyrekcya** udziela informacyi w sprawie kredytów budowlanych i pożyczek hip. Korespondencya — Buchalterya.

Filia Banku Hipotecznego w Krakowie wykonywa wszystkie zlecenia w zakres czynności bankierskiej wchodzące szybko, za opłatą mierną. Na listowne zlecenia lub zapytania udziela odpowiedzi zwrotną pocztą.

Zjednoczone austr. akcyjne towarzystwo żeglugi parowej
**„AUSTRO AMERICANA“**

Regularny i  bezpośredni

**ruch z Austryi do Ameryki, Kanady i t. d.**

| Rozkład jazdy. a) z Tryestu do Nowego-Jorku: | | Cena jazdy z Krakowa: I. klasy | II. klasy | III. klasy |
|---|---|---|---|---|
| Laura | 3 lipca | Kor. 431·40 | Kor. 330·10 | Kor. 208·80 |
| Oceania | 10 „ | Kor. 431·40 | Kor. 330·10 | Kor. 208·80 |
| Martha Washington | 17 „ | Kor. 431·40 | Kor. 355·10 | Kor. 208·80 |
| Argentyna | 7 sierpnia | Kor. 431·40 | Kor. 330·10 | Kor. 208·80 |
| Laura | 21 „ | Kor. 431·40 | Kor. 330·10 | Kor. 208·80 |
| Martha Washington | 2 września | Kor. 431·40 | Kor. 330·10 | Kor. 208·80 |
| Alice | 11 „ | Kor. 431·40 | Kor. 330·10 | Kor. 208·80 |

**Ceny zawierają już amerykański podatek (pogłówne).**
Dla pasażerów jadących przez Nowy-Jork do Kanady obniżają się powyższe ceny o K. 20·—

**b) z Tryestu do Argentyny przez Rio de Janeiro:**

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| Zofia Hohenberg | 4 sierpnia | Kor. 731·40 | Kor. 555·50 | Kor. 118·80 |
| Francesca | 15 września | Kor. 731·40 | Kor. 555·50 | Kor. 118·80 |
| Cena jazdy międzypokładowa Kraków—Rio de Janeiro | | | | Kor. 158·80 |

**Zmiany zastrzega się.**

Jeneralna Ajencya dla Galicyi i Bukowiny i sprzedaż kart okrętowych
**GOLDLUST i Sp. Kraków, ul. Lubicz 7.**
(naprzeciw dworca kolejowego),
**Lwów, ul. Na Błonie L. 2, oraz wszystkie prowincyonalne ajencye.**

L. 43853/9
B. b.

**Ogłoszenie konkursu.**

Celem uzyskania podstawy dla ustalenia sposobu zabudowania obszarów gmin podmiejskich, włączyć się mających do Wielkiego Krakowa, rozpisuje gmina miasta Krakowa publiczny konkurs na plan regulacyjny dla techników i artystów polskich z terminem do dnia 1 stycznia 1910. Warunki wzięcia udziału w konkursie są zawarte w programie, który można otrzymać w biurze Budownictwa miejskiego oddział „b“ w godzinach urzędowych.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa.

Kraków, 12 lipca 1909.

**Przeciw poceniu się nóg i rąk**
znakomity
**Hydrogen**
wyrób i skład główny
**Apteka pod „Aniołem“ Kraków-Zwierzyniec.**
Do nabycia w Drogueryi Hanaka i Ski, Szewska i drogueryi Komorowskiego, Floryańska.
Cena jednego pudełka 1 korona.

**TUTKI Z GODŁEM**



**„NAPRZÓD“**
z fabryki
**M. Paschalskiego**
wyłącznie do nabycia
**w sklepach Robotniczych**
**Ul. Wiślna L. 8.**
**Ul. Grzegórzecka 106.**
**Dębniki, Pocztowa 17.**

**Z Zakopanego**

Mam honor zawiadomić Szan. P. T. Publiczność, że pensyonat mój znajduje się obecnie przy ul. Zamoyskiego w Willi Wanda, świeżo odrestaurowanej. — Kuchnia wykwintna. Ceny umiarkowane. Na miejscu automobile. Telefon nr. 34.

**A. BAUER.**

**Rowery**



używane męskie i damskie w dobrym stanie z masy likw. sprzedaję po bajecznie tanich cenach K. 38, 46, 54, nowe od K. 90 z gwarancyą dwuletnią, z kołem swobodnem K. 116 z opłaconą przesyłką do każdej stacyi kolejowej. Płaszcze K. 7, 8 i 9. Węże K. 5 i 6. Latarki acetyl. K. 5, 6 i 8. Pompy nożne K. 4 i 5. Stojniki K. 3. Raty wykluczone. Zadatek K. 15 pożądany. Stanisław Rundbakin, Wien IX, Rögerg. 23/9. Cennik bezpłatnie.

**Piwo**
**czarne „á la Bawar“**
oraz **Bufet**
zaopatrzony w świeże i zdrowe przekąski poleca
**Wojciech Olszowski**
**w Krakowie**
**Mały Rynek, róg ul. Szpitalnej.**

**Znakomity**
**Sok malinowy**
i **wiśniowy** z górskich owoców, aromatyczny i prawdziwy, oraz **cytrynowy.** — Próbną przesyłkę 5 kg. za 7 kor. franko wysyłają
**M. Schlosser i S. Tarnawski**
**w Krakowie, ul. Wolska 19.**
Przy większych odbiorach specyalne oferty.

**R. GLANZBERG**
**W TARNOWIE**
**ul. Krakowska 3 (naprzeciw gł. poczty)**



poleca gramofony marki „Aniołek“ i francuskie pathefony. Wielki wybór płyt najnowsz. zdjęć. Maszyny do szycia, rowery i części składowe po cenach fabrycznych. Reperacye wykonuje się szybko i dokładnie.

**Na raty**

miesięczne lub tygodniowe można dostać wszelkiego rodzaju płótna, towary bławatne, kapy, kołdry, dywany oraz zarzutki i ubrania męskie w składzie
**P. MERUKA i Ski**
**Kraków, ul. Grodzka L. 51.**
naprzeciw kościoła św. Piotra.

Świeżo otwarta
**WYPOŻYCZALNIA ROWERÓW**
po cenach nader niskich.
**B. Grössler**
**Kraków, ul. Berka Joselewicza 14.**

Zawiadamiam Szanowną P. T. Publiczność, iż otworzyłem
**Piwiarnię i Restauracyę**
**przy ulicy Starowiślnej L. 16.**
Jako płatniczy firmy F. Rose miałem sposobność dać dowód mej uprzejmej i szybkiej obsługi, co i nadal mojem staraniem będzie.
Proszę uprzejmie o odwiedzanie mojej restauracyi pozostaję
Z poważaniem **Maks Schülder**
Restaurator.

**Tylko u źródła!** ☛ ☛ **Wyrób krajowy!**
**Proszkowe KAKAO Hygieniczne**
**FABRYKA CZEKOLADY I KAKAO**
**JAN MICHALIK ◆ KRAKÓW ◆ FLORYAŃSKA**
Specyalne cenniki darmo i opłatnie.






**„Odeon“ i „Jumbo“**
**dwie światowej sławy PŁYTY gramofonowe.**
Przynoszą nowsze polskie zdjęcia sławnych nowoczesnych artystów.
**„Odeon“ i „Jumbo“**
odznaczają się jako lepsze orkiestry i cieszą się wszędzie dobrem powodzeniem.
**Bogaty wybór gramofonów i płyt.**
**Cenniki darmo i opłatnie.** Reperacye wykonuje się szybko i dokładnie.
**Skład gramofonów i płyt**
**M. i B. WEISSBERG,**
**Kraków, Starowiślna l. 10.**

## ZOFIA BIESIADECKA ·····OŚWIĘCIM·····



Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane

# Biuro podróży Zofii Biesiadeckiej

561

**Oświęcim (dworzec)**

sprzedaje bilety okrętowe do

# Ameryki

I, II i III kl. dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.

**Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.**

**Bilety okrętowe do Kanady i bilety kolejowe kanadyjskie.**

Prospekty darmo i opłatnie.

---

# !!! Baczność Cykliści !!!



Dla reklamy celem rozpowszechnienia firmy mej w Galicyi, dostarczam:

## za koron 96·— nowe rowery styryjskie z wolnobiegiem

i opłaconą przesyłką do każdej stacyi kolejowej. Pierwszorzędny wyrób z 3-letnią piśmienną gwarancyą. Używane rowery damskie i męskie po kor. 40·—, 50·— 60·—, 70·—. Świeże płaszcze marki „Continenthal" lub „Reithoffers Söhne" po kor. 5·—, 6·— i 7·—. Węże kor. 3·—, 3·50, 4·— i 5·—. Wszelkie dodatki i części składowe po cenach hurtownych. **Reperacye, emaliowanie i niklowanie** we własnych warsztatach sumiennie i tanio! Wysyłka za zaliczką. Na rowery zadatek kor. 20·—. Sprzedaż na raty wykluczona.

**Maszyny do szycia „Singera" od koron 40·— począwszy.**

**Mechanicy i odsprzedawcy żądajcie ofertę! Skład fabryczny firmy polskiej A. Weissberg, Wiedeń, 2/2 Unt. Donaustr. 23/N.** Specyalny katalog darmo.

---

## Wielką sensacyę wzbudza nowo wynalezione

**Mydło „Flora" D. Hartmanna w Wiedniu 3/1.**

Źródło piękności.



Mydło „Flora" D. Hartmanna w Wiedniu jest jedynym właściwym środkiem do pielęgnowania twarzy i rąk. Zastępuje zupełnie wszystkie kremy, płyny i inne dotychczas stosowane kosmetyki, dla skóry szkodliwe. Mydło to jest najgoręcej polecane przez wielu profesorów i doktorów wiedeńskich, którzy orzekli, iż odnośnie do hygieny nie można wynaleźć lepszego kosmetycznego środka. Piegi, pryszcze, wągry, liszaj i inne nieczystości skóry, znikają całkowicie po krótkiem użyciu mydła „Flora". Jedna próba wystarcza, by zachęcić każdego do stosowania tego cudownego środka. Prawdziwe tylko, gdy **każdy kawałek zaopatrzony jest podpisem wynalazcy D. HARTMANN, Wiedeń 3/1.**

Cena kawałka K. 1·—. Po otrzymaniu należności lub za zaliczeniem, wysyła wynalazca wprost z fabryki. W Krakowie do nabycia w aptece pod „Białym Orłem" Rynek gł. 49.

---

# NOWOJORSKA GERMANIA

## Towarzystwo asekuracyjne na życie

Generalna Dyrekcya dla Europy: **Berlin, W. 64, Behrenstrasse 8, we własnym domu**

Generalna Reprezentacya dla Austryi: **Wiedeń, I. Stubenring 18, we własnym domu**

| | | |
|---|---|---|
| Stan ubezpieczeń z końcem roku 1905 | K 539,686.228·— | |
| Stan czynny według bilansu z końcem r. 1905 | „ 176,528.310·— | |
| Dochód za premie asekuracyjne i odsetki w r. 1905 | „ 30,748.986·— | |
| Nadwyżka z obrotu rocznego 1905 | „ 2,215.356·— | 13,934.003·— |
| Rezerwy z poprzednich lat dla udziału w zysku | „ 11,718.647·— | |

**Szczególne korzyści**

jakie daje **Nowojorska Germania** swoim ubezpieczonym są:

1) że **udziela** pierwszej dywidendy już po upływie pierwszego roku ubezpieczenia;
2) że police po 3 latach od wystawienia są o tyle **niezaczepialne**, że zachowują swą ważność, nawet gdy śmierć ubezpieczonego nastąpiła wskutek **samobójstwa lub pojedynku**, a nawet w takim wypadku skoro wniosek zawiera objektywnie fałszywe deklaracye;
3) że dozwolone są podróże i pobyt na całej kuli ziemskiej bez osobnej premii;
4) że ponosi ryzyko **ubezpieczenia na wypadek wojny**, powołanych pod broń **bez podwyższenia premii**;
5) po 3-letniem ubezpieczeniu może ubezpieczony, przy wstrzymaniu dalszego płacenia premii, żądać:
   a) wykupna gotówką; b) policę wolną od wszelkich dalszych premii c) rozszerzenia pełnego zabezpieczenia na wypadek śmierci, na szereg lat; cyfrowe świadczenia Towarzystwa są w policach tabelarycznie uwidocznione.

Gdyby ubezpieczony w ciągu 3 miesięcy nie oświadczył się, naten czas przyjmuje się, że życzy sobie sposobu c) i polica zostaje automatycznie w mocy na całą kwotę ubezpieczeniową, może jednakowoż na życzenie ubezpieczonego, po złożeniu dowodu możliwości ubezpieczenia i po złożeniu zaległych premii wraz z odsetkami, jeszcze w ciągu dalszych 3 lat uzyskać pełną moc prawną.

**Generalna agencya dla Galicyi zachodniej**

**w Krakowie, przy ulicy Jasnej L. 5**

53 **u p. Zygmunta Gleitzmana.**

Towarzystwo nawiąże chętnie stosunki z osobami nadającemi się do akwizycyi ubezpieczeń na życie, udzielając tymże korzystnych warunków

---



Odznaczona Złotym medalem Londyn 1903.



# ANTONI BRABEC

**PIERWSZA KRAJOWA FABRYKA INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH W KRAKOWIE, UL. SŁAWKOWSKA 24.**

**Wielki wybór** własnego wyrobu instrumentów wszelkiego gatunku. **Wielki skład** wszelkiego gatunku harmonij ręcznych, instrumentów smyczkowych, cyter i innych przyborów muzycznych. **Wielki wybór** strun krajowych i pozakrajowych. — **Wszelkie reperacye** wchodzące w mój zakres wykonuję tanio i starannie.

---

**Uczcie** się na **„Samouczku"** Reussnera w domu, przed szkołą, w szkole i po szkole, bo

**Samouczek** ten stał się potrzebnym, pomocnym i użytecznym dla każdego, bez różnicy wieku i zdolności umysłowych, kto tylko chce nauczyć się sam bez pomocy nauczyciela czytać, pisać i rozmawiać: po **niemiecku, francusku, angielsku, rusku** i po **polsku** bardzo łatwo, prędko i gruntownie, a przytem tanim kosztem. Albowiem nie potrzebując płacić za naukę, oszczędza się znaczną sumę pieniędzy, a wydatek, zrobiony na **„Samouczek"**, zwraca się z tysiącznym procentem każdemu posiadaczowi tego podręcznika, który ma zatem wyższą wartość, niż złoto. Każdy uczeń, z najsłabszem nawet uzdolnieniem umysłowem, pragnący się uczyć jednego z powyższych języków poza szkołą, albo przygotować się do egzaminu w szkole publicznej, lub do poprawienia sobie złych stopni podczas nauki szkolnej, a najczęściej jeszcze po ukończeniu tejże nauki w szkole, ucieka się o pomoc i ratunek do **„Samouczka"**. A po ukończeniu studyów szkolnych, szczególniej zaś chcąc się nauczyć rozmawiać lub czytać książki w obcym języku, trzeba rozpoczynać na nowo naukę praktyczno-konwersacyjną, przy pomocy **„Samouczka"**. Konwersacya bowiem stanowi kwintesencyę z nauki języków nowożytnych, a tej nie uczą ani w szkole, ani prywatnie z innych podręczników. Około **600.000** zwolenników metody nauczania Reussnera i **2.000** jego uczniów osobistych, dają rękojmię o nadzwyczajnej łatwości, praktyczności i użyteczności jego Samouczków, istniejących **od r. 1880**, których ceny są stosunkowo niskie n. p.: hal. 16, 37, 72 i kor. 1·20, 2·40, 3·60, 4·00. **„Samouczki"** Reussnera są do nabycia we wszystkich księgarniach. Główna sprzedaż w księgarni **S. A. Krzyżanowskiego** w Krakowie.

---

# Letnie kocyki do przykrywania się

**Tylko kor. 2·80.** **Tylko kor. 2·80.**

Moje oryginalne tygrysie kocyki są niezbędne w każdem gospodarstwie domowem, gdyż takowe dadzą się użyć przy każdej sposobności.

Tekst i klisza zastrzeżone w Austro-Węgrzech pod l. 898.



Naśladownictwo będzie sądownie ścigane.

Moje **oryginalne tygrysie kocyki do przykrywania się** są około 130 cm. szerokie. 200 cm. długie, ważą około 1000 gr. Te cudne kocyki wysyłam **po kor. 2·80 za sztukę.**

Każdy czytelnik „Naprzodu" powinien we własnym interesie zamówić raz na próbę, tembardziej, że niema ryzyka. Gdyby kocyki nie odpowiadały, przyjmuję takowe bez żadnych trudności napowrót i zwracam pieniądze — Wysyłka tylko za pobraniem lub poprzedniem nadesłaniem należytości.

**Pierwszy morawski wysyłkowy dom towarowy**

**Juliusz Hoitasch, Göding Nr. 600, Morawa**

---

## Przy zamówieniu 2 paczek franko.

Jedyna nadzwyczajna sposobność kupna dla handlarzy i domokrążców towarów bławatnych. — Wysyłka także dla osób prywatnych.

**☞ 40—45 metrów za koron 15 ☜**

**Materye na bluzki** (zefir angielski) 80 cm. szerokości (najnowsze delikatne wzory). ::: **Modne zefiry** na suknie, bluzki i koszule. ::: **Kanafas** na pościel w żywych kolorach. ::: **Oxford** na koszule męskie, bardzo trwałej jakości. **Kriset** na halki, w ciemnych i czerwonych barwach. ::: **Druk niebieski** na fartuchy i spodnice domowe. — Resztki 6 — 15 metrów długości — bez skazy, do prania pod gwarancyą, najlepszej jakości.

Pieniądze zwraca się natychmiast, jeżeli towar nie jest odpowiedni, a paczkę przyjmuje się z powrotem nieopłaconą.

Najmniejsza wysyłka za pobraniem 1 paczka 40—45 metrów. — Przy zamówieniu można także podać sortyment.

# Tkalnia R. HORNER, Nachod, Czechy.

Dalej polecam na bieliznę i wyprawy ślubne **bielone płótno rumburgskie** jakoteż **bielony gradl** na pościel.

40 metrów, sortowane według życzenia, koron 18·50.

---

## ☞ Zmiana lokalu! ☜

Niniejszem mam zaszczyt donieść, że istniejące od blizko pół wieku przedsiębiorstwo

**I. GAL. FABRYKA WYROBÓW MARMUROWYCH**

# Fabiana Hochstima w Krakowie

przeniesione zostało

**na ulicę św. Krzyża 3 i 5** (zwane na Gródku).

Dziękując za dotychczasowe względy, upraszam o łaskawe dalsze poparcie, ręcząc za sumienne i staranne wykonanie powierzonych mi zleceń.

---

# Najpopularniejsze tytonie

są: tak zwana **„siedemnastka"** (Feiner Herzogowina Rauchtabak) paczka 34 halerze, i tak zwana **„trzynastka"** (Mittelfeiner türkischer Rauchtabak) paczka 26 hal.

Te dwie odmiany tytoniu w równych częściach zmięszane, dają doskonałą mięszankę. Bardzo smaczną jest w paleniu i nadaje się znakomicie do tutek „Noris" oznaczonych literą **N**

Również nadzwyczaj smaczną jest w paleniu ta mięszanka w bibułkach cygaretowych

# „POBUDKA"

**wyrobu fabryki „NORIS"**

## Mra W. Bełdowskiego w Krakowie.

Cena: **„Pobudka"** w książeczkach **4** halerze, w opakowaniu patentowem **6** halerzy.

Zwolennikom kręconych papierosów zwracam uwagę na bibułki **„Pobudka"**.

**Przestańcie palić przeźroczyste bibułki!**

---

Do wygrania

# Fr. 600.000 główna wygrana

**przy ciągnieniu 1-go sierpnia**

# LOSY TURECKIE

**Losy tureckie** mają rocznie 6 losowań i **główne wygrane fr. 600.000 300.000 i 60.000** etc., które w całości zostają wypłacone. Najmniejsza wygrana fr. 240, zatem znacznie większa niż kurs obecny. Losy tureckie mając tendencyę zwyżkową, są zatem najkorzystniejszym papierem wartościowym i są polecenia godne.

Losy tureckie zbywam za gotówkę po każdorazowym kursie dziennym lub polecam:

| | | | |
|---|---|---|---|
| 1 Los Turecki | w ratach miesięcznych po K. | 7 | lub 8 |
| 2 Losy Tureckie | „ „ „ „ | 14 | „ 16 |
| 5 Losów Tureckich | „ „ „ „ | 35 | „ 40 |

Najtaniej ustanowione ceny na podstawie każdorazowego kursu dziennego. Wyłączne niepodzielne prawo do wygranej.

# EDWARD URBAN

**Dom bankowy**

**Berno (Mor.) Grosser Platz Nr. 23-25** 519

**(we własnym domu)**

**Uczciwych stałych odsprzedawców przyjmuję.**

**Ceny tanie.** **Dobra prowizya.**

---

## Najlepszym przyjacielem domu jest bezsprzecznie

# „ORIONIT"

który oddając każdej praktycznej Pani nieocenione usługi w gospodarstwie domowem, zasługuje na stałe względy, gdyż jest on

**najtańszym środkiem do prania bielizny**

ułatwia i skróca czynności prania niesłychanie. Ochrania tkaninę, bo nie zawiera ani chlorku ani innych ostrych składników, jest nadto jedynym tego rodzaju **wyrobem krajowym**, wytwarzanym **w Krak. Fabr. chem. W. Śmiechowskiego w Krakowie,** a w do roci przewyższającym wszelk e preparaty obce.

Żądać wszędzie — **marka biały paw** — **cena 40 hal.**

---

# Maszyny do szycia i Rowery



najnowszej konstrukcyi, z najlepszego materyału, nabyć można w dogodnych spłatach ratalnych

u firmy

**JAKOBI I ISRAELLER**

## Towarzystwo handlowe

**Irwing, Kraków, Grodzka 60.**

---

# Bank Parcelacyjny w Krakowie

**Rynek główny L. 33, I. piętro**

ma obszar dworski pod Krakowem na dogodnych warunkach do rozparcelowania. Wpłaty potrzeba trzecią część, reszta spłacalna w 10—15 latach. Gleba jest rędzina I. klasy na równinach, przy gościńcu do Krakowa. Budynki we dworze murowane i drewniane. Inwentarz żywy i martwy również do sprzedania.

**Bank parcelacyjny w Krakowie**

Stowarzyszenie zarejestr. z ogr. poręką.

---

# Wiedeński Bank Związkowy Filia w Krakowie

**Kraków — Rynek główny, Linia A-B 44.**

**Kapitał akcyjny 130 milionów koron.** ☜ ☞ **Fundusze rezerwowe 39 milionów koron.**

Przyjmuje **wkładki** w rachunku bieżącym i **na książeczki wkładkowe**. Podatek rentowy opłaca bank z własnych funduszów. Kupno i sprzedaż papierów wartościowych, walut i dewiz. Udziela pożyczek wekslowych, na zastaw walorów, przyjmuje depozyta w przechowanie.

**Wypłaca kupony i wylosowane efekta, przyjmuje wszelkie zlecenia giełdowe.** ☞ **Udziela ustnych i pisemnych informacyj w tym kierunku.**

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Odpowiedzialny redaktor: **Gustaw Alojzy Titz.**

Z Drukarni Ludowej w Krakowie, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 710).